

№ 247.

Kalendarzyk tygodniowy.

Czwart. Św. Narcyza B.
Piąt. św. Germana B.
Sob. Św. Symfonia.
Niedz. **Wszyst. Święt.**
Pon. Dzień Zaduszny.
Wtor. Św. Huberta B.
Środa. Św. Karola Bor.

Wschód: godz. 6 m. 53.
Zachód: godz. 4 m. 32.
Dł. dnia g. 9 m. 38.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartaln. „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcyja

w ŁODZI,
ul. Piotrkowska № III.
№ telefonu 592.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Czwartek, dnia 16 (29) października 1903 roku.

Kantory: własny w Warszawie, Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierz u p. Ikierta; w Łodzi Biuro dzienników i ogłoszeń ul. Piotrkowska № 103.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Teatr Polski „Victoria“

pod artystycznym kie-
rownictwem

M. Gawalewicza.

1528—d—1

Dziś: „Sceny z Hanusi“, sztuka G. Hauptmana, przekład Maryi Konopnickiej; i „Babunia“, komedia M. Gawalewicza.
Jutro „Ananke“ baśń dramatyczna M. Hertza.

MYSZY i SZCZURY

tepi deszczętnie,
zarazek Instytutu PASTEURA w Paryżu.

Wyłączna sprzedaż

1487—4—1

w Warsz. Tow. Akc. Handlu towarami aptecz. dawniej Zjednoczeni Aptekarze

LUDWIK SPIESS i SYN.

Adam Stanisławski

adwokat przysięgły

otworzył kancelaryę w Łodzi, przy ulicy Wschodniej № 69 (róg Dzielnej).

Przyjmuje sprawy cywilne, karne i administracyjne. 1457-16-1

Restauracyja 1670—r—0

W. ŚWIDWIŃSKIEGO

Księży Młyn, Przędzalniana № 64,

W niedzielę dnia 1 listopada

Koncert na sali

Początek o godz. 4-ej.

Rozkład pociągów.

Od 28-go października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odechodzą z Łodzi: o godzinie 12.30, 6.50*, 7.15, 12.40, 2.55, 4.25**, 6.05*, 7.25.

Przychodzą do Łodzi: o godz. 3.05, 5.05, 9.35, 10.15*, 3.50, 5.00, 8.24, 11.00*.

Pociągi, oznaczone *, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa“ (bez przesiadania), pociągi, oznaczone **, przeznaczone są dla letników.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odechodzą do Kalisza o godz. 7.25, 2.08, do Warszawy o godzinie 1.55. Przychodzą z Kalisza o godz. 1.40, 6.00.

Kolej Obwodowa.

Odechodzą ze stacyi Łódź-kaliska do Ostrowca o godzinie 7.50, do Kuluszek o g. 2.20, do Tomaszowa o g. 6.30. Przychodzą do st. Łódź-kaliska z Ostrowca o godz. 6.45, z Tomaszowa o g. 9.35, z Kuluszek o g. 1.45.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

— «Torgowo - promysleunnaja Gazeta» zamieszcza następującą depeszę «Agencji handlowo-telegraficznej» z Berlina:

Między 4 a 9 listopada w Wiesbadenie odbędzie się spotkanie Najjaśniejszego Pana z cesarzem niemieckim. Program pobytu obu Monarchów został już ułożony. Między innymi, po obiedzie galowym w pałacu projektowane jest uroczyste przedstawienie w operze, na którym będzie wykonana opera Glücka «Armida» lub «Obéron» Webera.

ORZESZKOWA

o wychowaniu panien.

Autorka «Pana Graby» nie przestaje się troszczyć o los młodych pokoleń. «Złoty myśli» w tej ważnej dla naszego społeczeństwa sprawie, wypowiedziała wiele.

Świeżo znowu na szpaltach postępowego «Ogniwa» ukazały się «Listy grodzkie», w których znajdują się godne powtórzenia uwagi w kwestyi panińskiej.

Rady te wypowiedziane są pod adresem panien z Grodna, niemniej jednak zapamiętać je powinny wszystkie przedstawicielki płci pięknej.

„Skorzystam ze sposobności — pisze Orzeszkowa — aby raz jeszcze wypowiedzieć po wielokroć już wypowiedziane zdanie swoje, że zakres pracy, przez którą kobiety mogą i powinny spełniać swe ludzkie i obywatelskie obowiązki, nie może i nie powinien być zamykany jedynie w studiach naukowych i w ucześnieści na uniwersytety. Złą jest miara sądu o moralnej i społecznej wartości jakiejś grupy kobiet, brana z ilości tych, które poświęcają się pracy umysłowej i umysłowym zawodom. Przeciwnie, należy, zdaniem mojem, bardzo oględnie zachowywać się z posuwaniem jednostek ku tej pracy i ku tym zawodom, a to wcale nie przez lekceważenie nauki, albo odmawianie kobietom praw i zdolności do niej, lecz owszem przez szacunek dla nauki, a troskliwość o losy i wartość kobiet.

W książce pewnej, którą czytuję bardzo często, znajdują się zdania: „Nie każde upragnienie pochodzi od Ducha Świętego,“ wówczas nawet, gdy człowiekowi wydaje się prawem i dobrem. Trudno rozpoznać, czy to duch dobra albo zła budzi to upragnienie, albo może własna miłość człowieka dla samego siebie. Zdarzało się nieraz, że ludziom zdawało się, iż postępują za „duchem dobra, a było to złudzenie“. Tak jest; upragnienie nauki budzi się niekiedy w ludziach, więc i w kobietach pod wpływem nie ducha dobra, lecz miłości własnej, naśladownictwa, u nas tak rozpowszechnionego arystokratyzmu, który nade wszystko i pomimo wszystko pożąda nie szczytów rzeczywistości, ale — zaszczytów. Omyłkom podobnym ulegają niezawodnie i mężczyźni, ale wiadomą jest rzeczą, że we wszystkich dziedzinach życia kobiety daleko drożej płacą za omyłki swoje, niż mężczyźni za swoje. Za omyłkowe rzucanie się na drogi zawodów umysłowych kobiety płacą wykrzywieniem lub złamaniem całego losu, a społeczeństwo utratą pracownic, któ-

